

WYROK Z DNIA 13 MARCA 2008 R.
SNO 12/08

Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik.

Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Tomasz Grzegorzczak (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego – sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 13 marca 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego, obwinionego o dwa przewinienia dyscyplinarne z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, w związku z odwołaniami od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 października 2007 r., sygn. akt (...), wniesionymi przez obwinionego oraz na jego niekorzyść przez Krajową Radę Sądownictwa, obu w części dotyczącej kary za pierwsze z przypisanych przewinień

utrzymał w mocy wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w zaskarżonej części, tj. ukarania za przewinienie dyscyplinarne opisane w pkt. I tego wyroku, a kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Obwiniony, będący od września 1998 r. sędzią Sądu Rejonowego, został wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 października 2007 r. uznany winnym tego, że:

a) w dniu 22 czerwca 2004 r. orzekając w sprawie w sygn. akt III K 847/02 Sądu Rejonowego dopuścił się oczywistej rażącej obrazy prawa materialnego, a to art.43 § 3 k.k. poprzez nienałożenie obowiązku zwrotu prawa jazdy w sytuacji, gdy w tym wyroku orzekł zakaz prowadzenia pojazdów na okres jednego roku, a następnie sporządzając zarządzenie o skierowaniu prawomocnego wyroku do wykonania nie zarządził wykonania orzeczonego środka karnego, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p., za co wymierzono mu karę dyscyplinarną nagany oraz

b) że w okresie od 2005 r. do maja 2006 r., będąc referentem sprawy o sygn. akt III K 50/03 Sądu Rejonowego, rażąco uchybił godności urzędu sędziego poprzez zaniechanie wyłączenia się od rozpoznania tej sprawy z uwagi na istniejącą zażyłość z oskarżoną Renatą M. tego rodzaju, że mogła osłabiać zaufanie do jego bezstronności, tj. także przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p., za które orzeczono wobec niego karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Od tego wyroku odwołał się obwiniony oraz – na jego niekorzyść – Minister Sprawiedliwości i Krajowa Rada Sądownictwa. Obwiniony sędzia w swoim odwołaniu podniósł jedynie zarzut rażącej niewspółmierności kary w odniesieniu do każdego z przypisanych mu przewinień, wnosząc o zmianę w tym zakresie przez orzeczenie upomnienia za pierwsze z nich, a nagany za drugie. Minister Sprawiedliwości zaskarżył wskazany wyrok „w części dotyczącej orzeczenia o karze” za przewinienie przypisane w pkt. II tego wyroku i zarzucając rażącą jej niewspółmierność domagał się orzeczenia za ten czyn kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu. Natomiast Krajowa Rada Sądownictwa zaskarżając wyrok „w części dotyczącej orzeczenia o karze” podniosła, iż obie orzeczone kary są rażąco niewspółmierne i wniosła o wymierzenie obwinionemu za oba przewinienia „jednej kary łącznej w postaci złożenia sędziego z urzędu”.

Rozpoznając te odwołania Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyłączył, stosownym postanowieniem, do odrębnego rozpoznania, rozpatrzenie tych odwołań w zakresie, w jakim dotyczą one kary za drugie z przypisanych przewinień, jako że w tej kwestii – odmiennie niż na gruncie kwestionowania kary za czyn opisany w pkt. I zaskarżonego wyroku – pojawiło się w ocenie Sądu Najwyższego zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy, niezwiązane zupełnie z kwestią rozstrzygnięcia odnośnie do pierwszego z przypisanych obwinionemu przewinień. Postępowanie niniejsze, po tym wyłączeniu, ograniczyło się zatem do rozpatrzenia odwołań dotyczących kary za pierwszy z przypisanych czynów, czyli odwołania obwinionego oraz Krajowej Rady Sądownictwa w zakresie, w jakim dotyczą one kary za to przewinienie.

Rozpoznając te odwołania Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, co następuje:

Przede wszystkim i poza granicami zarzutów Sąd Najwyższy rozważył kwestię ewentualnego przedawnienia wymierzenia kary za czyn będący przedmiotem tego postępowania odwoławczego. W opisie przewinienia, o jakim mowa w pkt. I wyroku sądu *meriti*, podano bowiem tylko datę 24 czerwca 2004 r., jako datę wydania orzeczenia, w którym obwiniony sędzia, wymierzając środek karny zakazu prowadzenia pojazdów, nie orzekł – wbrew wymogom art.43 § 3 k.k. – obowiązku zwrotu przez skazanego prawa jazdy, a zaskarżony wyrok, w którym wymierzono obwinionemu karę za ten czyn, wydano dnia 26 października 2007 r., a więc po upływie 3-letniego terminu, o jakim mowa w art. 108 § 2 zd. 2 u.s.p. Uchybienie zaś temu terminowi skutkować powinno umorzeniem postępowania w przedmiocie kary. Rzecz jednak w tym, że w opisie omawianego przewinienia dyscyplinarnego podano także, iż obejmuje ono również wydanie przez obwinionego następnie, po uprawomocnieniu się wyroku z dnia 24 czerwca 2004 r., zarządzenia o skierowaniu

tego orzeczenia do wykonania, w którym nie zarządził on w ogóle wykonania orzeczonego środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów. Zarządzenie to zaś, jak wynika z niekwestionowanych ustaleń faktycznych sądu, wydano dnia 15 kwietnia 2005 r., tyle tylko, że data ta nie figuruje w opisie samego czynu, a jedynie w uzasadnieniu wyroku. Skoro jednak z uwagi na ścisły związek między, niezgodnymi z prawem, decyzjami obwinionego z dnia 24 czerwca 2004 r. i z dnia 15 kwietnia 2005 r., potraktowano to jako jedno przewinienie dyscyplinarne, to nie budzi wątpliwości, że zakończyło się ono w dniu 15 kwietnia 2005 r. Zatem w dacie orzekania w kwestii tego przewinienia nie nastąpiło przedawnienie możliwości wymierzenia obwinionemu kary za ten czyn. Nie nastąpiło ono także w dacie rozpoznawania obecnie odwołań w tej materii. Sąd Najwyższy nie dokonał przy tym, z racji owego braku w opisie omawianego czynu, stosownej zmiany zaskarżonego wyroku, aby dodać w tym opisie datę zarządzenia z kwietnia 2005 r., jako że byłoby to orzekanie poza granicami środków odwoławczych, a zgodnie z mającymi tu, poprzez art. 128 u.s.p., zastosowanie przepisami Kodeksu postępowania karnego, wyjście poza te granice jest dopuszczalne tylko w razie potrzeby poprawienia błędnej kwalifikacji prawnej (art. 455 k.p.k.) lub zmiany orzeczenia z racji rażącej jego niesprawiedliwości (art. 440 k.p.k.), co nie dotyczy w ogóle omawianej sytuacji.

Przechodząc obecnie do odwołania obwinionego, kwestionującego karę orzeczoną wobec niego za przewinienie opisane w pkt. 1 zaskarżonego wyroku, trzeba stwierdzić, że jest ono bezzasadne. Skarżący podnosi, że jego przewinienie, do którego się przyznawał, cechuje jedynie nieznaczny stopień winy, nie był dotąd karany i przyznał się do winy, stąd wystarczającą karą byłaby tu kara upomnienia. Wskazuje on, że wydane przez niego zarządzenie kontrolował przecież Przewodniczący Wydziału, który nie dostrzegł uchybień, a poza tym Sekcja Wykonawcza przekazała do wykonania także inne rozstrzygnięcia prawomocnego wyroku, których nie ujął on w swoim zarządzeniu, zaś do wykonania zakazu prowadzenia pojazdów i tak doszło pod koniec lipca 2005 r. Obwiniony nie zauważa jednak, że w wyniku jego decyzji, doszło zarówno do naruszenia przepisów Kodeksu karnego, jak i wewnątrz-sądowego przydziału poszczególnych czynności, którego konsekwencją było to, że oskarżony ukarany zakazem prowadzenia pojazdów dysponował prawem jazdy jeszcze przez kilka miesięcy po uprawomocnieniu się wyroku. To zaś, że inny podmiot nie zauważył odpowiednio wcześniej wadliwości jego decyzji oraz że dzięki działaniom Sekcji Wykonawczej Sądu doszło w końcu do pełnego wykonania wyroku, nie pomniejsza bynajmniej stopnia winy obwinionego sędziego. Trudno zaś nie uznać, że jego decyzje i ich skutek nie rzutowały negatywnie na społeczny odbiór funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości.

Zarówno kara upomnienia jak i nagany są karami, których celem jest jedynie ostrzeżenie sędziego dla zapobiegnięcia kolejnym ewentualnym naruszeniom przez

niego prawa lub godności urzędu. Pierwsza z nich dotyczyć jednak powinna, co do zasady, tylko bardzo drobnych przewinień dyscyplinarnych, o niezbyt poważnych skutkach, zaś druga, jako jednak kara surowsza, czynów drobnych, ale poważniejszej już natury, w tym i w zakresie ich skutków. Ze wskazanych wcześniej powodów, analizowane tu zachowanie obwinionego należy do tej drugiej kategorii przewinień. Nie można zatem uznać, że jest to tylko błahe naruszenie, wobec którego wystarczającą reakcją byłaby kara upomnienia. Zauważyć też należy, że sam obwiniony, wyrażając chęć poddania się karze w trybie stosowanego odpowiednio art. 387 § 1 k.p.k., sugerował za ten czyn karę nagany. Zmienił zaś zdanie dopiero po wydaniu przez sąd wyroku bez stosowania art. 387 k.p.k. Sąd pierwszej instancji wskazał zaś wyraźnie, że przy wymiarze kary nagany uwzględniał zarówno rodzaj naruszonych dóbr i rozmiar wyrządzonych szkód, jak i fakt przyznania się obwinionego oraz jego dotychczasową niekaralność, kierując się celem wychowawczym i prewencyjnym tej kary dyscyplinarnej. W konsekwencji powyższego, odwołanie obwinionego w tym zakresie nie może być uwzględnione.

Jeżeli zaś chodzi o odwołanie Krajowej Rady Sądownictwa, to zauważyć należy, że w istocie swej skarżący nie podnosi żadnych argumentów, które wskazywałyby na rażącą niewspółmierność kary orzeczonej za przewinienie opisane w pkt. I zaskarżonego wyroku. Wiązać to można z tym, że Krajowa Rada Sądownictwa, zarzucając rażącą niewspółmierność kary nagany za powyższy czyn, całą swą argumentację skupiła na karze za drugie z przewinień – odnośnie do którego rozpatrzenie środków odwoławczych wyłączono do odrębnego postępowania – wniosku o wymierzenie „kary łącznej za oba przewinienia” (tak we wnioskach środka, s. 2), czy orzeczenia „jednej kary łącznej” za oba te czyny (tak w uzasadnieniu odwołania, s. 5). Brak wskazania na czym miałyby polegać niewspółmierność kary nagany wymierzonej obwinionemu i na czym polegały uchybienia sądu *meriti* w tym zakresie uniemożliwia uwzględnienie tego odwołania w analizowanym zakresie. Trudno bowiem za taki argument uznać podkreślanie, że przewinienie wskazane w pkt. I zaskarżonego wyroku stanowiło „oczywistą i rażącą obrazę prawa” (s. 4 odwołania), skoro tylko takie uznawane jest w ogóle za przewinienie dyscyplinarne (art. 107 § 1 *in principio* u.s.p.), czy że sędzia powinien „właściwie wykonywać swoje obowiązki służbowe” (s. 5 odwołania), gdyż jest to naturalne, a przy uznaniu naruszenia za przewinienie i przy wymiarze za nie kary chodzi o rodzaj i wagę tego naruszenia, o czym skarga ta już nie wspomina.

W tym miejscu należy jednak ustosunkować się do kwestii sugestii stosowania kary łącznej, jako że jest to problem istniejący niezależnie od faktu wydzielenia w niniejszej sprawie do odrębnego rozpoznania kwestii związanych z karą za drugie z przypisanych obwinionemu przewinień. Otóż stosownie do art. 128 u.s.p. w postępowaniu dyscyplinarnym przewidzianym w rozdziale 3 działu II tej ustawy,

stosuje się – w kwestiach w niej uregulowanych – odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Odpowiednie stosowanie oznacza m. in. i to, że tam gdzie przepisy procedury karnej pozostają w ścisłym związku z przepisami materialnego prawa karnego, można odnosić je do postępowania dyscyplinarnego sędziów tylko wtedy, gdy określone konstrukcje karno-materialne mają swój odpowiednik na gruncie przepisów dyscyplinarnych. Ustawa nie przewiduje bowiem odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu karnego. Przepisy u.s.p. same jednak także nie przewidują instytucji kary łącznej, zasadnie zatem wskazuje się w orzecznictwie, że brak jest *de lege lata* podstaw do stosowania także kary łącznej w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów (zob. np. wyrok SN – SD z dnia 22 czerwca 2004 r., SNO 22/04, OSND 2004, nr 1, poz. 1). Sugestie, aby z uwagi na brak unormowania pozostawić swobodę decydowania sądom dyscyplinarnym [szerzej i krytycznie o tym np. W. Kozielowicz, Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, Komentarz, Warszawa 2005, s. 100 – 101; tenże Stosowanie prawa karnego materialnego i procesowego w postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach sędziów (w:) W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska, Lublin 2005, s. 462 – 463] nie uwzględniają, że rozwiązanie takie godzi też w jednolitość systemu prawa i narusza wyraźną wolę ustawodawcy, który mimo wielokrotnego nowelizowania ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z 2001 r., nie wprowadził tam konstrukcji kary łącznej, mimo że uczynił to w innych regulacjach dyscyplinarnych. Jako przykład może służyć choćby ustawa – Prawo o adwokaturze z 1982 r. (tekst jedn.: Dz. U z 2002 r. Nr 123, poz. 1068 z późn. zm.), która w art. 84 ust. 1 wyraźnie zakłada, że sąd dyscyplinarny orzeka kary jednostkowe za poszczególne przewinienia, „a następnie karę łączną”. W konsekwencji nadal nie można, w ocenie Sądu Najwyższego, orzekać kary łącznej na gruncie spraw o przewinienia dyscyplinarne, o jakim mowa w u.s.p., a tym samym odwołanie Krajowej Rady Sądownictwa nie jest w tej kwestii trafne.

Mając to wszystko na uwadze, uznając oba odwołania dotyczące kary za czyn opisany w pkt. I zaskarżonego wyroku na niezasadne, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy to orzeczenie w zakresie, w jakim zostało ono nimi zaskarżone.